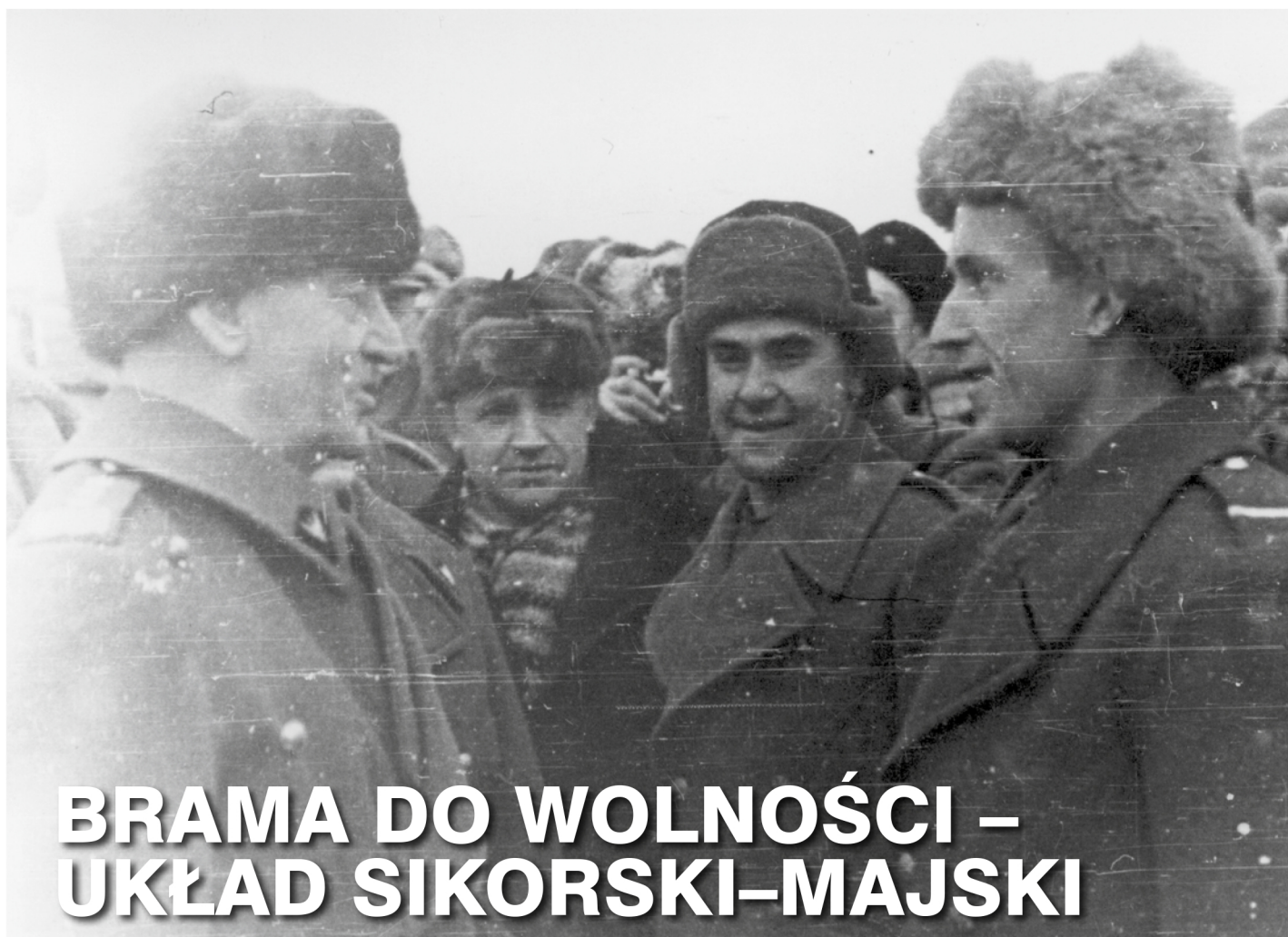


SYBIR

NR 4 / GRUDZIEŃ 2020 / ISSN 2544-6096



BRAMA DO WOLNOŚCI – UKŁAD SIKORSKI-MAJSKI

EWAKUACJA
Z KAZACHSTANU

DBAJ
O RODZINNE ZABYTKI!

BOHATERSKIM
MATKOM

3. BIEG PAMIĘCI SYBIRU

BIAŁYSTOK, LUTY 2021



Szczegóły na stronie
www.sybir.bialystok.pl

Zapisy na stronie
www.bialystokbiega.pl/biegpamiecisybiru/

www.facebook.com/muzeumpamiecisybiru

SYBIR

MAGAZYN MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU

Wydawca: Muzeum Pamięci Sybiru

ul. Węglowa 1, 15-121 Białystok, www.sybir.bialystok.pl

Redakcja: dr Tomasz Danilecki, Anna Kietlińska, Karolina Mosiej-Zambrano (fotoedytor), dr Piotr Popławski, Anna Pyżewska, dr Sylwia Szarejko, Katarzyna Śliwowska, dr Marcin Zwolski (redaktor naczelny, tel.: 795 650 885, e-mail: m.zwolski@sybir.bialystok.pl)

Projekt graficzny: Est.Media, www.estmedia.pl

Druk, skład i łamanie: SINDRUK

Zdjęcia nieopisane pochodzą ze zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru lub z domeny publicznej.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych tekstach.

Wydawnictwo informuje, że dołożyło należytej staranności w rozumieniu art. 355 par. 2 kc w celu odnalezienia aktualnych dysponentów autorskich praw majątkowych do fotografii. Z uwagi na to, że przed oddaniem niniejszej publikacji do druku poszukiwania te nie przyniosły pełnego rezultatu, wydawnictwo zobowiązuje się do wypłacenia stosownego wynagrodzenia z tytułu ich wykorzystania aktualnym dysponentom autorskich praw majątkowych, niezwłocznie po ich zgłoszeniu się do wydawnictwa.

- 3 Kronika
 4 **Dylematy premiera Sikorskiego**
 – rozmowa z prof. Wojciechem Materskim
 8 **Świadomy krok ku koalicji** – rozmowa
 z prof. Natalią Lebediewą

WSCHÓD

- 12 Jadwiga Kowalska – **Szlakiem gen. Władysława Sikorskiego**
 16 Oleksii Zlatohorskyi, **Układ Sikorski–Majski we współczesnej historiografii ukraińskiej**
 20 Anatolij Wialikij, **Układ Sikorski–Majski i jego znaczenie dla Białorusi**
 24 Wojciech Marciniak, **Po ewakuacji... Związek Patriotów Polskich w obwodzie południowokazachskim**
 30 Dymitriy Panto, **Wikariat apostołski Syberii 1921–1938**
 36 Anna Kietlińska, **Wierszyna – miejsca i ludzie**
 42 Adam Szot, **Białostockie ślady... w Rżewie nad Wołgą**
 48 Sylwia Szarejko, **Z piórem zamiast karabinu. Spod Monte Cassino na uniwersytet**
 54 Tomasz Danilecki, **Brakowało im tylko ptasiego mleka...**
 59 Czy wiesz, że...

STREFA PAMIĘCI

- 60 Igor Janiel, **Jeszcze jeden dzień... Odliczanie ku wolności**
 63 Przemysław Borowik, **„Sybirak” od kuchni**
 65 Katarzyna Śliwowska, **Przyszarzała, stara chustka...**
 68 Marta Kłosiewicz, **Jak dbać o rodzinne archiwum?**
 70 Justyna Hanula, **Symbol polskich, sybirackich losów**
 72 Co nowego...
 73 Czy wiesz, że...

WYSTAWY

- 74 Karolina Mosiej-Zambrano, **Historia zrekonstruowana na nowo**
 76 Krzysztof Jodczyk, **Katyń #Pamiętamy**
 78 Patrycja Roman, **2. Bieg Pamięci Sybiru**

- 80 Co nowego... w wystawach
 81 Czy wiesz, że...

EDUKACJA

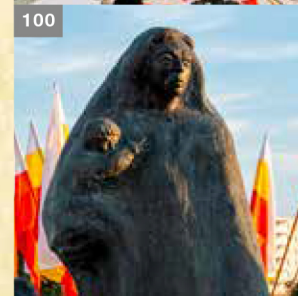
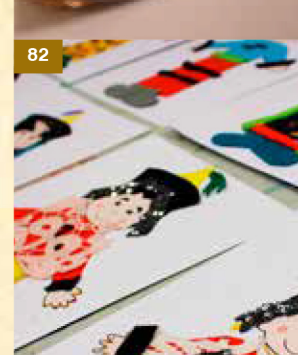
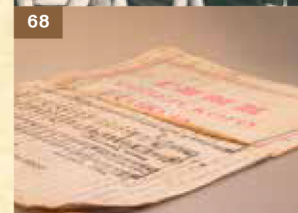
- 82 Agnieszka Pietrasz, Żaneta Kisiel, **Baw się i poznawaj!**
 85 Beata Mróz, **Syberia w trzech odsłonach: Grottger, Chełmoński, Malczewski**
 88 Jan Roguz, **Po ilu kilometrach? Akcja społeczna Muzeum Pamięci Sybiru**
 90 Co nowego... w edukacji
 91 Czy wiesz, że...

BUDUJEMY

- 92 Paweł Kalisz, **Muzealny eksperyment**
 95 Rafał Sokołowski, **Światło pamięci**
 97 Karolina Mosiej-Zambrano, **Dotknąć niewidocznego**
 100 **Bohaterskim Matkom – Sybiraczkom**
 102 **#Zapamiętani, czyli spektakularny finał ekspozycji**
 104 **Przyjaciele Muzeum**

CZYTELNIA

- 106 Sylwia Szarejko, **Główna „gadzinówka” Krakowa**
 107 Jerzy Binkowski, **Na dziejów odłogu – wiersze z ziemi zapomnianych grobów**
 108 **Polski Sybir w pigułce**
 110 **Misja – popularyzacja!**
 112 **Książki, książki, książki!!!**
 116 **Polecamy**





Na Węgrzech, w obozie dla internowanych. Od lewej: płk Władysław Sikorski, NN, płk Andrzej Galica. Dulfalva, 9 marca 1918 roku; ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Władysław Sikorski był jedną z czołowych postaci II wojny światowej i symbolem polskiego wkładu w walkę na wszystkich frontach świata. Do dziś jest różnie oceniany przez polityków i historyków, a jego śmierć nadal budzi wiele wątpliwości i kontrowersji. Bez względu na toczącą się polemikę faktem jest, że gen. Sikorski zapisał się na kartach historii jako wybitny żołnierz, polityk i patriota.

Předwojenna kariera Sikorskiego była niezwykle barwna, a jego życiorys obfitował w wiele zaskakujących zwrotów. Władysław Eugeniusz Sikorski urodził się w 1881 roku w Tuszowie Narodowym na Podkarpaciu, w skromnej rodzinie wiejskiego organisty, który pracował także w szkole jako nauczyciel. Sytuacja rodziny skomplikowała się po przedwczesnej śmierci ojca. Mimo to zdołał odebrać staranne wykształcenie. Obdarzony bystrym umysłem, szybko zjednywał sobie patronów. Jednym

z nich był dyrektor gimnazjum w Rzeszowie Julian Zubczewski, dzięki któremu później znalazł się we Lwowie i rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Dróg i Mostów Politechniki Lwowskiej. W środowisku akademickim dosyć szybko zaangażował się w tajną działalność młodzieżową, początkowo w szeregach Ligi Narodowej, następnie – Polskiej Partii Socjalistycznej. Obowiązkową służbę wojskową w austriackiej armii ukończył w stopniu podporucznika rezerwy. Zaangażował się także w tworzenie Związku Walki

Czynnej. Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej, skąd niemal natychmiast trafił do Legionów Polskich. Pełnił też funkcję szefa Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego.

Poglądy poróżniły ich na zawsze

Podczas działań wojennych w latach 1918–1919 uczestniczył w obronie Przemyśla i Lwowa. Tuż przed „wyprawą kijowską” marszałka Piłsudskiego, dowodzona przez Sikorskiego „Grupa Poleska” wojsk polskich zajęła wiosną 1920 roku strategiczne miejscowości: Mozyrz i Kalenkowice na Polesiu. Podczas Bitwy Warszawskiej dowodził 5 Armią. Następnie, jako dowódca 3 Armii, brał udział w kluczowych walkach na Lubelszczyźnie z wojskami Siemiona Budionnego. Po wojnie pełnił funkcję Szefa Sztabu Generalnego, ministra spraw wojskowych, następnie dowódcy Okręgu Korpusu, a w latach 1922–1923 był premierem. Poglądy na temat organizacji władz wojskowych i podłoża ideologicznego spraw niepodległościowych już w 1915 roku poróżniły Sikorskiego z Piłsudskim. Różnice te z czasem narastały. Podczas przewrotu majowego 1926 roku, nie bez wahania, opowiedział się Sikorski po stronie prawowitego rządu, przekreślając swoją szansę na porozumienie ze środowiskiem piłsudczyków i „zamrażając” prężnie rozwijającą się karierę. Po 1928 roku został odsunięty od polityki i spraw wojskowych, pozostając bez przydziału, w dyspozycji ministra spraw wojskowych. Kolejnych 11 lat Sikorski, będący wówczas w stopniu generała dywizji, spędził głównie na pracy publicystycznej.

Na czele polskiego Uchodźstwa

We wrześniu 1939 roku, mimo kilkakrotnie ponawianej gotowości przyjęcia przydziału, nie uczestniczył w działaniach wojennych i ostatecznie przez Rumunię dotarł do Francji, gdzie już 28 września powierzono Mu dowództwo nad formującym się wojskiem polskim. Dwa dni później prezydent Władysław Raczkiewicz mianował go premierem Rządu Jedności Narodowej i ministrem spraw wojskowych. Natomiast w pierwszych dniach października, formując rząd, Sikorski objął jeszcze tekę ministra sprawiedliwości. W pierwszym tygodniu listopada,

po zrzeczeniu się przez internowanego Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego funkcji Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, prezydent Raczkiewicz mianował na oba najważniejsze stanowiska wojskowe w państwie właśnie Sikorskiego. Jednym z pierwszych posunięć nowego premiera było utworzenie Rady Narodowej, która miała skupiać różne kierunki myśli politycznej.

We Francji Sikorski zdobył powszechnie uznanie i szacunek. Jego przedwojenne kontakty z przedstawicielami tamtejszych władz wojskowych i polityków ukształtowały profrancuskie sympatie Sikorskiego. Jednak kluczowa kwestia przyszłej polskiej granicy wschodniej nie znajdowała poparcia ani w Paryżu, ani w Londynie. Mimo to uporczywie podejmował ją do końca życia. Jego wizyta w Londynie w listopadzie 1939 roku, mająca co prawda charakter propagandowy, zaskarbiła generałowi uznanie i szacunek ze strony Brytyjczyków oraz pokazała na arenie międzynarodowej ciągłość państwa polskiego i jego aktywny udział w antyniemieckiej koalicji. Ponadto pobyt w Londynie pozwolił Sikorskiemu nawiązać kontakt z podzielonym środowiskiem czechosłowackim i spotkać się z prezydentem Edwardem Beneszem. Po powrocie do Francji Sikorski skupił się na odbudowie wojska polskiego. Na mocy styczniowej umowy wojskowej z Francją rozpoczął formowanie stutysięcznej armii. Jednak rezultat poboru był skromny – wy-

Ostatnia podróż gen. Władysława Sikorskiego. W tle po prawej: gen. Władysław Anders i gen. Tadeusz Klimecki. Środkowy Wschód, maj lub czerwiec 1943 roku; ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie





Generał Władysław Sikorski z królową Elżbietą w Szkocji po przeglądzie 14 Pułku Ułanów. Barry Links, 7 marca 1941 roku; ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

nosił niespełna 15% przewidywanej liczby ochotników. Do kwietnia liczba ta wzrosła wprawdzie ponad dwukrotnie, ale wciąż była daleka od pierwotnych złożeń. Dopiero dzięki Polakom, którzy przybyli z Anglii, Belgii, Rumunii, Węgier, krajów bałtyckich i Polski, Armia Polska we Francji mogła zostać ostatecznie sformowana.

Wiosną 1940 roku Sikorski uczynił gen. Stanisława Kopańskiego odpowiedzialnym za stwo-

rzenie brygady polskiej w Syrii, nazwanej później Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich. Nie zapomniał też o nawiązaniu łączności z krajem. Na jego rozkaz w listopadzie 1939 roku powołano do życia Związek Walki Zbrojnej. Kraj został podzielony pod względem wojskowym na sześć obszarów, z komendami: w Warszawie, Białymstoku, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu.

Wiosną 1940 roku jednostki Armii Polskiej we Francji po raz pierwszy wzięły czynny udział w walce. Jako pierwsza wyruszyła do boju o norweski Narvik Samodzielną Brygadą Strzelców Podhalańskich.

W Wielkiej Brytanii, Ameryce i Kanadzie

Niezaprzeczalnym sukcesem Sikorskiego – według polskiej opinii publicznej – była deklaracja z 20 kwietnia 1940 roku, potępiająca zbrodnie niemieckie, podpisana przez rządy Polski, Wielkiej Brytanii i Francji. Uznano w niej niemiecką agresję za naruszenie prawa międzynarodowego, potępiono akt aneksji, przesiedleń, rabunków i prześladowań Żydów.

Jednocześnie w tym czasie Sikorski ze zdwojoną uwagą śledził poczynania Francji, przygotowując realny plan działania uwzględniający groźbę militarnej katastrofy, do której prowadziła polityka tego państwa. Kiedy 17 czerwca 1940 roku Francja ostatecznie skapitulowała, Polacy zadeklarowali dalszą walkę z Niemcami u boku Wielkiej Brytanii. W konsekwencji musieli podjąć decyzję o ewakuacji z Francji w ciągu kilku dni. Winston Churchill, tracąc poważnego sojusznika w kapitulującej Francji, nie widział innego rozwiązania, jak przyjęcie polskiej deklaracji. Sikorski udał się do Londynu stawiając warunki: bezpośredniej rozmowy z premierem i powrotu w ciągu 48 godzin do Francji, aby osobiście dopilnować ewakuacji. Spotkanie z Winstonem Churchillem było krótkie. Według relacji świadka – ambasadora Raczyńskiego – Churchill był poruszony do głębi niezłomną postawą Polaków, którzy, pozbawieni własnego kraju, z wiarą i ufnością zamierzali kontynuować walkę. Pierwsze spotkanie Churchilla z Sikorskim ugruntowało na stałe relacje, pełne szacunku i poważania dla Naczelnego Wodza.

Po zamknięciu kwestii związanych z ewakuacją, Sikorski powrócił do Londynu. Dla odmiany,



WIERSZYNA – MIEJSCA I LUDZIE

Wierszyna to mała wieś rzucona pośrodku tajgi, zaledwie 130 kilometrów od Irkucka. To tutaj w roku 1910 pojawiła się grupa dobrowolnych osiedleńców z Zagłębia Dąbrowskiego. Właściwie to pionierzy przyjechali do pobliskiej Tichonowki. Tu był zaplanowany koniec ich marszruty – za osadą znajdował się tylko gęsty, brzozowy las. Przesiedleńcy rozejrzeli się wokół i postanowili jechać dalej. Tak dotarli do miejsca, które dziś jest współczesną Wierszyną i tu zostali.

W Wierszynie mieszka około 100 rodzin – potomków pierwszych osadników. W centrum osady znajdziemy mały kościółek, obok mieści się szkoła, w której przez ostatnie 30 lat dzieci uczyły się języka polskiego. Na pobliskim cmentarzu położonym na zboczu góry znajdujemy groby pierwszych osadników.

Cmentarz

Na nagrobkach wierszyńskiego cmentarza można znaleźć nazwiska zapisane „łacinką” i cyrylicą. To wypadkowa czasów i efekt ponad siedemdziesięcioletniego odosobnienia. Kwatery rodzinne Pietrzyków, Lorków, Pośpiechów, Janaszków, Mitręgów, Bykowskich, Kaniów. Obok siebie mogiły z roku 1915 i współczesne. Tylko

tutaj historia i tradycja wioski ma ciągłość. Czas represji stalinowskich i powojennego „przestrojenia” na komunizm pozwoliły na zacieranie pamięci o polskich korzeniach i polskiej kulturze. Kościół wybudowany staraniem mieszkańców w 1915 roku bolszewicy próbowali rozebrać. Ludzie stanęli w jego obronie i świątynia została na miejscu. Zamknięto ją jednak i zdewastowano. Został cmentarz. Pochówki organizowane już bez księdza kończono jednak postawieniem na mogile krzyża. Tej tradycji władze nie mogły wyeliminować. Dziś krzyże stoją w różnych zakątkach cmentarnych i nawet jeżeli trzeba wymienić krzyż na nowy, nikt nie wynosi zmurszałych drzewców. Stoją sobie, oparte o drzewa, niczym strażnicy tożsamości, wypoczywający po dobrze spełnionym obowiązku.



Fot. Anna Kietlińska

Zagubiony na Syberii

Pewnie każdy z nas kiedyś, gdzieś się zgubił... Pamiętacie takie sytuacje? Ile czasu zajęło odnalezienie drogi czy szukanego miejsca? Kilka minut, godzinę, a może cały dzień? Ryszard Pokropowicz był deportowany na Syberię z rodziną 10 lutego 1940 roku. Po ogłoszeniu amnestii w 1941 roku, rodzina ruszyła w kierunku Buzułuku. Na jednej ze stacji dwunastoletni Rysio wyszedł z pociągu poszukać czegoś do jedzenia. Skład odjechał, a chłopiec zgubił się na... niemal 50 lat. Przeżył tylko dlatego, że w czasie przewożenia z jednego domu dziecka do drugiego zgodził się zostać Pawłem Patyszewem – chłopcem, którego nie było w transporcie, a którego racje żywnościowe mógł dzięki temu dostać. Prawdziwe nazwisko odzyskał 24 lata później, a do Polski wrócił dopiero w 1989 roku.



rys.: Iwona Kolasińska

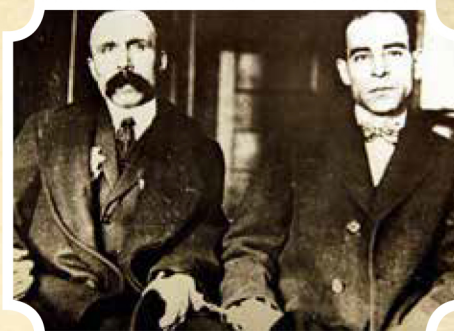


Jaxa

Nicefor Czernichowski był polskim szlachcicem pojmanym przez Rosjan około 1632 roku. Na Syberię trafił jako jeńiec, ale szybko odzyskał wolność za cenę służby w rosyjskim wojsku. W 1665 roku zbuntował się i zbiegł na czele niemal setki Kozaków, a następnie nad Amurem, na „ziemi niczyjej”, nieobjętej ani wpływami Moskwy, ani Chin, wybudował twierdzę. Wkrótce powstały wokół niej osady, a Czernichowski został władcą utworzonego z nich państwa – Jaxa. Odparł kilka najazdów Rosjan, a z Chinami nawiązał kontakty dyplomatyczne. Nazwa „Jaxa” zachowała się w chińskich dokumentach i na wielu mapach. Historia państwa zakończyła się wraz ze śmiercią jego władcy w 1675 roku. Warto dodać, że językiem urzędowym Jaxy był polski.

Historia z Dzikiego Zachodu z finałem w Moskwie

W zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru znajduje się niewielkie pudełko po ołówkach, zdobione sowieckim symbolem – skrzyżowanymi sierpem i młotem. Nieco mniej widoczny jest napis, na którym widnieje producent: Moskwa, *Fabryka im. Sacco i Vanzetti*. Kim byli patroni tej sowieckiej fabryki? Ich nazwiska nie brzmią rosyjsko. Ci włoscy imigranci zostali zatrzymani w 1920 roku podczas demonstracji w Stanach Zjednoczonych zorganizowanej dla walki o lepsze płace i warunki pracy robotników. Niespodziewanie zostali oskarżeni o napad i podwójne morderstwo, potem szybko skazani na śmierć. Pomimo licznych wątpliwości procesowych i protestów organizowanych w ich obronie na całym świecie, wyrok wykonano. Dla wielu stali się męczennikami w walce o prawa „klasy robotniczej”. A ołówki w fabryce ich imienia w Moskwie produkowano... na licencji amerykańskiej.



rys.: Iwona Kolasińska

Z niemieckiego obozu do sowieckiego łagru

Zimą 1945 roku Sowieci deportowali ze Śląska kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Zgodnie z wolą Stalina, zostali oni uznani za Niemców i w łagrach mieli odpracować sowieckie straty wojenne. Dotknęło to w dużej mierze tych, którzy wcale za Niemców się nie uważali. Za przykład może służyć Alfred Orszulik, właściciel restauracji z Bełku koło Rybnika. Był powstańcem śląskim, walczył o polskość tych ziem w latach 1919–1921. W grudniu 1939 roku trafił za to do obozu w Dachau na niemal 4 lata. W sowieckim łagrze nie przetrzymał nawet 4 miesięcy – zmarł w Stalino (dzisiaj Doneck, Ukraina) w maju 1945 roku.